VII kadencja




# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 44)**

z dnia 6 listopada 2014 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 44)

6 listopada 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Czerwińskiego (PO),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– zapoznanie z informacją o obowiązkach Polski wynikających z nowego pakietu energetycznego;**

**– zapoznanie z informacją o sytuacji przedsiębiorstw energochłonnych po planowanej zmianie zasad wsparcia odnawialnych źródeł energii.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Korolec** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska i pełnomocnik rządu ds. polityki klimatycznej, **Jerzy Witold Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Maciej Thel** główny specjalista w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, **Andrzej Ciopiński** zastępca dyrektora departamentu w Ministerstwie Finansów, **Małgorzata Stachowiak** naczelnik w Departamencie Przedsiębiorstw Energetycznych Urzędu Regulacji Energetyki, **Herbert Gabryś** przewodniczący komitetu ds. polityki klimatyczno-energetycznej Krajowej Izby Gospodarczej, **Henryk Kaliś** przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu, **Wojciech Kozak** wiceprezes Zarządu Zakładów Azotowych Puławy SA, **Sławomir Szewczyk** główny energetyk Grupy Ożarów SA, **Bogusław Ochab** prezes Zarządu Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław" SA, **Magdalena Radziwończyk** przedstawiciel Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, **Janusz Ryk** dyrektor Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych, **Beata Wiszniewska** dyrektor generalny Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej oraz **Josep Vilaseca** dyrektor generalny Celsa Huta Ostrowiec.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz** i **Katarzyna Gadecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Przepraszam za chwilę opóźnienia, ale mieliśmy problemy ze sprzętem. Mam meldunek, że wszystko jest już pod kontrolą.

Porządek dzienny posiedzenia przedstawia się następująco: mamy informację o obowiązkach Polski wynikających z nowego pakietu energetycznego, tu będziemy mieć informację od pana ministra i od przedstawiciela Krajowej Izby Gospodarczej, byłego ministra, pana Herberta Gawrysia.

Drugim tematem jest informacja o sytuacji przedsiębiorstw energochłonnych po zmianie zasad wsparcia odnawialnych źródeł energii. Prezentacja będzie przedstawiona przez szefa Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Jacka Henryka Kalisia.

Bardzo serdecznie witam panów ministrów – pana ministra Korolca i pana ministra Pietkiewicza. Temat jest bardzo gorący, stąd tak ważna obsada posiedzenia.

Mamy też konkurencję. W podobnym temacie spotkanie ma Komisja do Spraw Unii Europejskiej i tam też przewidywane są głosowania, stąd też niektórzy posłowie przemieszczą się. Pan minister również, i dlatego chciałbym poprosić, żebyśmy na początku wysłuchali informacji pana ministra na temat wynegocjowanego pakietu i zwolnimy go na posiedzenie tej komisji.

W dalszej części będzie prezentacja pana ministra Gabrysia. Później – pana Kalisia.

Czy są uwagi do porządku obrad? Jeśli nie, to przystępujemy do pracy i poproszę pana ministra o informację na temat wynegocjowanego pakietu klimatycznego dla Polski.

**Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Jak państwo wiedzą, podczas ostatniej Rady Europejskiej Unia Europejska zdecydowała o tym, że o 40% zredukuje emisję $CO_2$ w perspektywie 2030 r., w odniesieniu do 1990 r.

Drugim unijnym zobowiązaniem jest to, że w 2030 r. Unia Europejska będzie posiadała 27% energii ze źródeł odnawialnych, z tym, że ten cel jest europejski i nie przewiduje się przydziału zobowiązań, czy podziału tego zobowiązania pomiędzy państwa członkowskie.

Został określony, jak to powiedziano – indykatywny cel, niezobowiązujący cel 27% efektywności energetycznej. O taką wielkość ma być zwiększona efektywność energetyczna do 2030 r. w stosunku do 1990 r. Znowu zobowiązanie kierunkowe, a nie takie, które będzie dzielone na poszczególne państwa członkowskie, choć, być może, w tym punkcie w pewnej perspektywie od dzisiaj, myślę, że w perspektywie dwóch lat, półtora roku od dziś, mogą pojawić się jakieś projekty aktów prawnych.

Przechodząc do szczegółów, zacznę od ETS, czyli tego systemu, który jest instrumentem federalnym, dotyczy energetyki i przemysłu.

Europejska pula uprawnień zostanie zmniejszona o odpowiedni wskaźnik. Polska pula uprawnień będzie większa – niż wedle obecnych zasad – o jakieś czterdzieści kilka milionów ton. Została również zapewniona możliwość odtworzenia mechanizmu przyznawania darmowych uprawnień. Przypomnę, że ten mechanizm wygasa w 2019 roku, a jest przewidziany w art. 10c obecnej dyrektywy. Jest perspektywa na to, że zostanie on odtworzony. Jest w każdym razie osobny zapis w konkluzjach szczytu na ten temat.

Ten punkt był najtrudniejszy do wynegocjowania. Rozpoczęcie szczytu zostało opóźnione o jakieś dwie godziny, gdyż pani premier negocjowała ten zapis z panią kanclerz Merkel i panem prezydentem Hollandem w gabinecie przewodniczącego Van Rompuya. Ten mechanizm został wynegocjowany na końcu.

Przewidziane jest utworzenie dodatkowego funduszu dotyczącego modernizacji energetyki, który będzie zarządzany na poziomie krajowym przy udziale, czy przy współpracy, z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym.

Konkluzje Szczytu przewidują, że będzie utrzymany dotychczasowy mechanizm zapobiegający tzw. wyciekowi węgla, czyli zapobiegający delokalizacji przemysłów energochłonnych. To jest to, co dziś w dyrektywie jest określone w art. 10a. Chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na ten zapis, gdyż on będzie wymagał dodatkowej pracy, ponieważ istnieje pewna dwuznaczność w zapisie tego właśnie punktu, jest bowiem powiedziane, że ten instrument będzie utrzymany, czy ma zasadność, by być utrzymanym, do momentu, kiedy inne wielkie gospodarki światowe nie podejmą podobnych wysiłków.

Mówię o tym dlatego, że może być tendencja w dyskusjach europejskich, że po ewentualnej i prawdopodobnej umowie w Paryżu w 2015 r. część liderów europejskich, część ośrodków europejskich może stwierdzić, że ten warunek jest wypełniony i zwracam na to uwagę.

Jeśli chodzi o system Non-ETS, to tutaj liderzy w zasadzie nie doszli do konsensusu. Nie ustalili stanowiska. Ustalili parametry stanowiska. Ustalili, że państwa będą redukować w przedziale pomiędzy 0 a 40%. Te decyzje będą następowały później, najprawdopodobniej po konferencji w Paryżu, i że ta decyzja będzie podejmowana w konsensusie.

Co z tego….

Aha, i że zobowiązania w Non-ETS będą wypadkową, czy będą związane z poziomem zamożności państw. W tym sensie, że państwa biedniejsze będą obciążone mniejszymi zobowiązaniami niż państwa bogate. Ten współczynnik PKB będzie decydujący.

Co z tego dla nas dzisiaj wynika? Na pewno musimy rozpocząć poważną dyskusję,w jaki sposób należałoby na poziomie krajowym odtwarzać mechanizm darmowych uprawnień do emisji dla energetyki. Jak powiedziałem – ten mechanizm wygasa w 2019 r. Myślę, że jest to bardzo poważne przedsięwzięcie.

Patrząc na to przez doświadczenie obecnego okresu, to pamiętam pierwsze nasze spotkanie na temat przygotowania KPI do obecnego. To miało miejsce prawdopodobnie 15 lub 16 grudnia 2008 r. – w tym roku darmowe uprawnienia udało się wydać w marcu przy bardzo intensywnej dyskusji z Komisją Europejską. Do końca marca nie było pewne, że ten system zadziała w tym roku. Powinien działać już w zeszłym roku, w związku z tym to, że dziś mamy perspektywę 2020 r., czyli jakieś pięć i pół roku, wcale nie jest to okresem nadmiernym.

Najpierw musimy przeprowadzić poważną refleksję, w jaki sposób ten mechanizm działał dzisiaj, czy był skuteczny, jakie inwestycje powstały z tego programu, czy jesteśmy zadowoleni z tego systemu, co można by uprościć, bo muszę powiedzieć, że ten dialog pomiędzy administracją polską i administracją komisyjną jest stosunkowo uciążliwy dla obydwu administracji. Zatem – co można by uprościć w tym systemie? To jest z pewnością poważna praca do wykonania.

Druga praca koncepcyjna, która jest nam potrzebna jeśli chodzi o obszar energetyczny, to jest to, w jaki sposób będzie zagospodarowany, w jaki sposób będzie funkcjonował ten fundusz modernizacji energetyki, bo natura tych dwóch instrumentów jest różna.

Fundusz modernizacji energetyki będzie najprawdopodobniej funkcjonował w optyce dotacyjnej. Tutaj znowu trzeba się zastanowić, w jaki sposób chcielibyśmy kształtować ten mechanizm. On jest dedykowany albo na wytwarzanie energii, albo na efektywność energetyczną. Sieci energetyczne również są ujęte w tym programie.

Żaden z instrumentów nie ma określenia, jaka technologia miałaby być preferowana, dominująca, albo jaka technologia miałaby być mniej uprzywilejowana, albo zakazana. Te dwa instrumenty są neutralne technologicznie. To trzeba powiedzieć na samym początku.

Jaka jest perspektywa, z punktu widzenia instytucji europejskich, szczególnie Komisji Europejskiej, kiedy może podejmować inicjatywę z projektami aktów prawnych?

Po pierwsze – powiem, że nie wiem. Po drugie…

Scenariusz taki, że projekt dyrektywy ETS pojawia się stosunkowo szybko, stosunkowo szybko, to znaczy na początku przyszłego roku, jest bardzo prawdopodobny. Z tym, że nie wiem, jak wygląda gotowość nowego komisarza – pana Canete – do wprowadzenia tej sprawy, tak w obszarze ETS, tak w obszarze Non-ETS.

Mam wrażenie, że prawdopodobny jest scenariusz, że do obu tych obszarów: ETS i Non-ETS komisja wróci dopiero po Radzie Europejskiej, która prawdopodobnie w marcu 2016 r. będzie podsumowywała wyniki konferencji w Paryżu.

To tyle tytułem wstępu. Spróbuję odpowiedzieć na pytania.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Wiem, że pan minister musi wyjść, więc gdyby ktoś miał teraz pytanie do pana ministra, to bardzo proszę. Pan profesor, proszę.

**Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, serdecznie dziękuję panu za te słowa, które pan powiedział, bo one rzeczywiście są prawdziwe i obiektywne. W stosunku do tych, którzy mówią, że uzyskaliśmy ogromne sukcesy, można powiedzieć, że wiemy wyłącznie to, że są konkluzje. Konkluzje generalnie mówią, że mamy dokonać redukcji emisji o 40% do 2030 r. Niezobowiązujące są konkluzje mówiące o 27% udziale odnawialnych źródeł energii, 27% efektywności energetycznej, że zostanie podjęta sprawa odnośnie do Non-ETS. To jest bardzo istotna sprawa. Oczywiście, mówi się o tym bardzo delikatnie – jedni więcej, drudzy mniej. Będziemy to uzgadniali. Mówi się, że zostanie stworzony fundusz modernizacji energetyki, że zostanie ograniczony wyciek, czyli *leakage* w stosunku do państw spoza aneksu nr 1, zgodnie z Konwencją Klimatyczną i protokołem z Kyoto. Tu jest ogromna sprzeczność z CDM. Nie gwarantuje tego, że będą tutaj jakiekolwiek sukcesy.

Czyli, panie ministrze, chciałbym powiedzieć, że w gruncie rzeczy jesteśmy w takiej samej sytuacji, w jakiej byliśmy, no, kiedy przyjmowaliśmy konkluzje do tego pierwszego okresu, czyli to jest to.

Natomiast – jak wygląda to do tej pory? Później, nawet po wprowadzeniu pakietu klimatyczno-energetycznego trzema dyrektywami, później powstała, ja nazwałbym to – renegocjacja i kilkanaście różnych dokumentów, które w różny sposób uściślały to, co zostało tam przyjęte. Taki raport został złożony. On będzie tu omawiany na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, czyli w gruncie rzeczy rozpoczyna się okres wprowadzania w życie, czyli tworzenia prawa. Tworzenia prawa. Dlatego najpierw chciałbym spytać państwa, którzy mówili jak wielki sukces odniosła Polska, na jakiej podstawie stwierdzili, że Polska odniosła sukces, skoro, w gruncie rzeczy, niczego nie wiemy. Wiemy tylko to, co powiedział pan minister, tak prawdę powiedziawszy.

Wszystko w tej chwili będzie zależało od naszych działań na forum Unii Europejskiej. Tutaj chciałbym powiedzieć to, co wielokrotnie sugerowałem w środkach społecznego przekazu i na posiedzeniach Komisji – że za wszelką cenę należało doprowadzić do tego, żeby ocenić, co się stało, i to w sposób obiektywny, na forum Unii Europejskiej. Z tego też powodu uważałem, że trzeba bardzo mocno postawić swoje weto w stosunku do tych następnych konkluzji, żeby nie uciekać do przodu, tylko żeby ocenić, jakie są skutki dla poszczególnych gospodarek Unii Europejskiej.

Czyli dziękuję panu, panie ministrze, za to, co pan powiedział, ale w gruncie rzeczy, prawdę powiedziawszy, dopiero w tej chwili rozpoczynamy działalność na przyszłość, a te wszystkie obiecanki, które ewentualnie są tam złożone, będą faktami, o ile włączy się je w odpowiedni system prawny. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Przepraszam. Mamy jeszcze jedno pytanie. Być może odpowie pan na obydwa pytania. Pan profesor Mariusz Orion Jędrysek.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

Panie ministrze, dziękujemy za to wyjaśnienie. Ono oczywiście nie mogło wyjaśnić wszystkiego i w związku z tym mam takie pytanie uzupełniające. Bardzo interesuje mnie sprawa tej dwuprocentowej i dziesięcioprocentowej rezerwy. Pytanie moje jest takie. Dotyczy szczególnie tej rezerwy dwuprocentowej, bo to będzie ten system bazujący na 400 mln ton rezerwy i kwestia regulacji, być może czegoś nie zrozumiałem, w jaki sposób, jak pan sądzi, będzie prowadzona regulacja wartości jednej tony? Przez kogo będzie ustalana? Przez Komisję Europejską? To jest mechanizm bardzo interesujący, bo dzisiaj to jest 6, a może być 30 EUR za tonę.

Teraz sprawa rozdziału na inwestycje z tych 2%. Nie wiem, czy także z tych 10%. Pytanie jest takie. Mamy 50% PKB, 50% w jakiś sposób będzie związane z *benchmarkami* i, oczywiście, wkład własny. Proszę mnie sprostować, jeśli tego nie rozumiem.

Jeśli tak jest, to w zasadzie Polska może się „nie załapać", ponieważ jak spełnimy to PKB, to nie spełnimy wyśrubowanych *benchmarków* i prawdopodobnie nie spełnimy wkładu własnego. O to bym prosił.

I jeszcze jedna rzecz, która jest bardzo istotna, a która jest ciągle pomijana. Co z rolnictwem? Tam jest wspomniane w tych konkluzjach o wpływie rolnictwa. My, tak naprawdę, nie znamy poziomu emisji $CO_2$ z gleby. On naprawdę jest bardzo zmienny. Makabrycznie zmienny. To jest nieprawdopodobnie trudne. Ja nie wiem, jak to będzie zrobione. Żebyśmy znowu tu nie wypadli bardzo źle.

Skoro tak jest, to wnioskowałbym o to, żeby obciążyć Włochy za emisję wulkaniczną. To też jest na ich terenie. To nie jest śmieszne! Tu jest sposób na działanie! Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Najlepiej weto złożyć wulkanom.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

Można, jeśli to coś pomoże.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Tak jest.

Pan minister chciałby odpowiedzieć. Panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:**

Bardzo dziękuję za podpowiedź w kwestii wulkanów. Tego argumentu jeszcze nie używaliśmy, ale….

Jeśli chodzi o punkt dotyczący rolnictwa i leśnictwa, to mi się wydaje, że w tych konkluzjach to jest bardzo ważne, że liderzy w ogóle zauważyli, że jest taki obszar.

Ten punkt nie jest bardzo precyzyjny, dlatego, że on mówi, że rada wzywa komisję, żeby przeanalizowała i, kiedy tylko pozwolą na to warunki techniczne, zostało to określone. Mówiąc takim bardziej konkretnym językiem, dzisiaj w procesie ONZ-owskim metodologia jest obliczana. Określana, przepraszam. Jak w procesie ONZ-owskim określimy metodologię, nie dedykowaną lasom tropikalnym, tak jak zostało zrobione to w Warszawie, tylko lasom północnym, to wtedy będziemy mieli, że tak powiem, mechanizm, który będziemy mogli aplikować, czy stosować również do Polski i wierzę, że jako kraj mamy w tym punkcie stosunkowo dużo potencjalnych atutów, takich jak to, że 1/3 Polski jest pokryta lasami i jeżeli te ONZ-owskie ustalenia będą odpowiednio sformułowane, to tutaj potencjalnie mamy dużo do zyskania.

Najpierw chciałbym odpowiedzieć na uwagę pana posła Szyszki. Czy to jest sukces? To jest oczywiście do oceny każdego, ale jeżeli po tych ustaleniach mamy dzisiaj, Polska ma więcej uprawnień o jakieś 44 mln ton niż w sytuacji, gdyby ich nie było, w sytuacji, kiedy wszyscy zmniejszają swoje koperty, jest to jakiś czynnik obiektywny – 44 mln ton. Jeśli dobrze pamiętam – 37 mln ton to jest roczna emisja Bełchatowa, czyli największej polskiej elektrowni. Nie byłoby darmowych uprawnień dla przemysłu ani dla energetyki, bo one po prostu wygasają. To są realne uzyski z tego uzgodnienia.

Natomiast jeśli chodzi o obszar Non-ETS, który jest bardzo wrażliwy, to tutaj de facto ustalenia nie nastąpiły. Jest to, oczywiście, do oceny i, że tak powiem, do własnego osądu, ale, w moim przekonaniu, warto było na taki kompromis wyrazić zgodę.

Odpowiadając na precyzyjne pytania dotyczące tego funduszu modernizacji, informuję, że jest to rezerwa, która zostanie utworzona z dwóch procentów całej puli uprawnień europejskich. Ona zostanie odpowiednio podzielona według kryterium PKB i emisyjności. Ta pula, te 2%. To jest 310 mln uprawnień na Europę, z tego, wedle tych kryteriów, Polsce będzie przypadać chyba 135 mln uprawnień, czyli trochę więcej, niż jedna trzecia i trochę mniej, niż połowa.

Czy jesteśmy przekonani, że przywilej korzystania przez Polskę z tych uprawnień będzie miał stały charakter? Tak, dlatego, że wszystkie kryteria PKB, które przewijają się w wielu miejscach w konkluzjach, są odniesione do 2013 r. zatem fakt, że w przyszłości, czego sobie i państwu życzę, będziemy powyżej 60% PKB w 2025 r., czy w 2030, to nie znaczy, że wypadniemy z tych kryteriów.

Jak powiedziałem w tym moim wprowadzeniu, ani instrument rezerwy związany z tymi dwoma procentami, ani mechanizm darmowych uprawnień, nie jest określony w sposób taki, który by definiował preferowaną lub zakazaną technologię energetyczną. To znaczy, że to od państwa członkowskiego będzie zależało, czy jest to technologia związana z energią odnawialną, czy technologią jądrową, czy technologią gazową, czy technologią węgla kamiennego czy brunatnego.

Oczywiście, że z innych przepisów powinniśmy stosować np. dyrektywę o emisjach przemysłowych, jeżeli będą to paliwa kopalne, ale nie ma niebezpieczeństwa i nie ma takiego zapisu, że będą jakieś dodatkowe benchmarki, dodatkowe poziomy, których być może nie będziemy mogli wykorzystać.

Jeżeli chodzi o te 2% na fundusz modernizacji energetyki, to sposób jego wykorzystania, bo sposób jego przyznania jest określony, sposób jego wykorzystania jest oczywiście do wydyskutowania, ale logika tych zapisów wskazuje, że będzie to pieniądz dotacyjny, to znaczy, że przedsiębiorcy będą mieli, no nie wiem, to trzeba skojarzyć z regułami pomocy państwa, jest preferencja na małe projekty, więc to będzie prawdopodobnie 50%, mówię przykładowo, trzeba to dokładnie sprawdzić. Będzie to pieniądz dotacyjny.

Wyobrażam sobie, że z tych pieniędzy mógłby być finansowany program, który dzisiaj mamy w NFOŚiGW, panele na dach albo energetyka prosumencka, albo małe elektrownie wodne, albo program biogazowni rolniczych, może nie w każdej gminie, ale w każdym powiecie.

Ostatnie pana pytanie dotyczyło tego, kto będzie ustalał wartość. Wartość będzie określał rynek, bo w tym zapisie mówimy, że powstanie rezerwa obejmująca 2% uprawnień. Te uprawnienia będą w jakimś harmonogramie, który będzie określony w przyszłości i będą sprzedawane na rynku. Pytanie, czy my będziemy to, czy EBI jest jeszcze do wydyskutowania, ale nie będzie oszacowana wartość tych uprawnień. One będą takimi samymi uprawnieniami, jakimi jest 98% pozostałych uprawnień. One będą sprzedawane i środki uzyskane ze sprzedaży będą zasilały ten fundusz.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

*Ad vocem*, jeśli można.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Chciałbym prosić o króciutkie to *ad vocem*, ponieważ nie zakładaliśmy, że ten temat dzisiaj będzie dyskutowany. To jest temat informacyjny.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

Aha.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Zbieramy informacje, a później poświęcimy jeszcze czas….

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

Panie ministrze, gdzieś jest zapis w tych konkluzjach. W tej chwili go nie zacytuję, ale mówi o tym, że będą regulowane i podnoszone te wartości emisji jednej tony. Być może źle przeczytałem.

Jeszcze jedna krótka sprawa. Co z tymi cementowniami, papierniami itd.? Pan mówi o energetyce, ale mamy jeszcze cementownie, inne branże „eteesowe", tak?

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Jeszcze pan profesor Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ta pana odpowiedź nieco mnie zaniepokoiła. Niech pan zauważy, że zaczął pan posługiwać się słowami: „jakimś", „prawdopodobnie", „coś się stanie". Mówię zatem, że generalnie wszystko jest przed nami. Natomiast jest jedna rzecz odnośnie do lasów i tego sukcesu. Chciałbym panu coś przypomnieć. Proszę zajrzeć do konkluzji 2007 r. Rok bazowy 1988 i włączenie lasów, uwzględnienie lasów. Mówię zatem, że ta polityka Polski powinna być trochę bardziej aktywna.

Ona nie jest aktywna. Chciałbym panu przypomnieć, że była omawiana strategia odnośnie do lasów Unii Europejskiej na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. wnieśliśmy poprawkę i ta poprawka nie została całkowicie uwzględniona.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że wczoraj odbyło się publiczne przesłuchanie w Komisji Europejskiej, gdzie zgłosiliśmy wniosek, i zostało przyjęte z aplauzem to stanowisko, żeby lasy, gdzie Polska powinna być wzorem, uwzględnić właśnie w odpowiednim układzie. W związku z tym proponuję zwrócić uwagę, że Polska ma ogromne osiągnięcia w tym zakresie, a obiecanki-cacanki są obiecankami.

Pan, w pewnym sensie, powiedział tak – „cieszmy się, że nie zabrali nam więcej, to jest nasz sukces". To mi przypomina sytuację, kiedy ktoś cieszy się, że Lenin był bardzo dobrym człowiekiem, bo mógł zrobić jeszcze więcej złego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Czy pan minister zechce odpowiedzieć?

**Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:**

Chciałbym nie zgodzić się z panem posłem, w tym sensie, że nie cieszmy się, że nie zabrali nam więcej, tylko cieszmy się, że mamy więcej. To jest trochę coś innego. Jeden wyraz, ale robi różnicę.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Tak. Chciałbym poprosić o niezgłaszanie się w tej chwili, o ile nie jest to konieczne, dlatego, że za chwilę będziemy mieć prezentację przygotowaną przez przedsiębiorców,

którzy powiedzą o wpływie tego, co się stało na ich kondycję. Być może ta prezentacja wywoła następne pytania. Zatem po zamknięciu, czy wysłuchaniu informacji pana przewodniczącego Herberta Gabrysia, uruchomilibyśmy dyskusję na ten temat i – być może – sformułujemy pewne generalne wnioski.

Czy pan chciałby teraz zabrać głos, czy później?

**Wiceprezes Zarządu Zakładów Azotowych Puławy SA Wojciech Kozak:**

To jest jedno krótkie pytanie. Wojciech Kozak, Grupa Azoty.

Panie ministrze, bardzo dziękuję za przekazanie tych informacji, natomiast pytanie jest jedno i rzeczywiście proste. Czy przemysł, który reprezentuję – to jest przemysł nawozowy – również w tym kolejnym okresie otrzyma bezpłatne uprawnienia przy produkcji amoniaku i kwasu azotowego? To tylko tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Czy jest pan w stanie odpowiedzieć, panie ministrze?

**Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:**

Dziękuję bardzo. Przydział bezpłatnych uprawnień nie wygaśnie. Istniejące środki nadal będą obowiązywały po 2020 r., tak, aby zapobiec ucieczce emisji wynikającej z polityki przeciwdziałania zmianom klimatu, do czasu podjęcia porównywalnych działań w innych dużych gospodarkach. Ma to spowodować zabezpieczenie odpowiednich systemów wsparcia dla sektorów, którym grozi utrata konkurencyjności na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Krótkie pytanie i krótka odpowiedź. Teraz, zgodnie z planem, mamy prezentację przewodniczącego komitetu ds. polityki klimatyczno-energetycznej KIG, pana ministra Herberta Gabrysia.

**Przewodniczący komitetu ds. polityki klimatyczno-energetycznej Krajowej Izby Gospodarczej Herbert Gabryś:**

Dziękuję bardzo. Czy ja mogę też na siedząco?

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

To jest nawet wskazane, żeby móc mówić do mikrofonu.

**Przewodniczący komitetu ds. polityki klimatyczno-energetycznej Krajowej Izby Gospodarczej Herbert Gabryś:**

Bardzo dziękuję, tym bardziej, że moja wizja nie jest tak ciekawa. Może głos państwo zniosą.

Panie przewodniczący, panie i panowie, czuję pewien dyskomfort, bowiem polecono mi przygotować wypowiedź w imieniu Krajowej Izby Gospodarczej pod tytułem – „obowiązki wynikające z nowego pakietu”…itd.

Z natury rzeczy i z dzisiejszego stanu wiedzy, przed rozczytaniem szczegółów, będzie to w dużej części powtórzenie tego, o czym mówił pan minister Korolec, stąd proszę mi darować, tę część „przelecę” bardzo, bardzo szybko.

Pozwoliłem sobie wtrącić, jeśli nie „pogoni” mnie pan przewodniczący, to na początek chciałbym nakreślić tło, przypomnieć, tylko przypomnieć, nie z zarozumialstwa co do wiedzy, ale ze świadomości, że dyskomfort czasu nie pozwala państwu czasami dostrzec tego, co się dzieje.

Ramy polityki. Świat konsumpcji energii pierwotnej pędzi do przodu. Do 2035 r. zużycie węgla w skali globalnej wzrośnie o – dane z najnowszego raportu *World Energy Outlook* – o 17%. Energii elektrycznej na świecie o 2,2%. Będzie się to dziać przede wszystkim w tych odległych od Europy obszarach świata, gdzie wraz ze zmniejszeniem tej dominującej roli, w aspekcie tej chłonności kapitału, technologii i paliw, gospodarki Chin, w innych krajach, rozpoczynając od Indii.

Mówię o tym dlatego, że są to kraje posiadające pewne zasoby paliw energetycznych i bez wątpienia zechcą z nich skorzystać.

Popatrzmy na ten obrazek, który przygotowałem, tak dla przypomnienia. Światowe zapotrzebowanie na energię elektryczną, jeśli chodzi o węgiel, przy wyraźnym wzroście

konsumpcji gazu, nadal będzie bardzo znaczne. Jeśli niedawno było to 82% – mówię o paliwach kopalnych łącznie – to w horyzoncie czasowym po 2035 r. będzie to ¾.

Zwróćmy uwagę, że węgiel nadal, a mówię to w kontekście specyficznych zasobów energetycznych Polski, jest prawie równoważny w tych ¾ z ropą i gazem. Jeśli w takim rozumieniu popyt na węgiel wzrośnie o niemal $^{1}/_{5}$, to warto zauważyć, że my ten węgiel mamy.

Tego węgla brunatnego mamy na 300 czy więcej lat, kamiennego jeszcze trochę, a w podaży węgla kamiennego na świecie rysują się ciekawe, interesujące, tak sądzę, czasy pewnej nadpodaży. Produkcja energii elektrycznej, proszę mi darować – chcę pokazać dwie rzeczy, na węglu jednym i drugim, dalej będzie to 28%, a jeśli popatrzeć na energię odnawialną, to pamiętajmy, na Boga, pamiętajmy, że w świecie to przede wszystkim woda, której nie ma zbyt wiele w Europie. Poza Skandynawią. U nas niewiele. A potem wiatr. Zatem, węgiel.

Pokazuję to także z tym zastanowieniem, jak w 2015 r. świat podejdzie nie tyle do wyzwań o ochronę środowiska, trudno o tym mówić, by tak się nie stało, ale klimatu – pośrednio z tegoż, ale pewnie nie będzie chciał podjąć wysiłków kosztowych, aby zasoby, które ma, w takich projekcjach konsumpcji energii elektrycznej, w ogóle pierwotnej, aby przyjąć wyzwania UE i obciążać się kosztami z tychże wyzwań.

Emisja $CO_2$ po 2030 r., żeby uprościć, to 41,5% z energetyki, reszta z pozostałej działalności, nazwijmy to, człowieka. Tak mało przykładamy uwagi do tego, przynajmniej w regulacjach, wagi do tego, co jest w tej drugiej części, odpowiedzialnej za wzrost emisji. To lotnictwo, to transport, to problem lasów, rozliczenia naturalnych emisji.

Rysuję to tło także po to, żeby powiedzieć, że cokolwiek by się dziać miało, to w 2030 r. ponad 70% produkcji energii elektrycznej będzie z węgla, jednego i drugiego, w skali świata. Jeśli tak rośnie konsumpcja energii elektrycznej i taki udział tejże emisji z tegoż, no to, na Boga, trudno wyobrażać sobie, że świat tak bardzo ochoczo „połknie" koszty, chcę podkreślić jeszcze raz – koszty, ograniczenia emisji.

Popatrzmy na dwa wskaźniki. Warto na nie zwrócić uwagę. Ja „wyciągnąłem" tylko 10 najbardziej emisyjnych krajów świata, poczynając od Chin i kończąc na Kanadzie, aby pokazać, gdzie są te największe emisje. W tych czerwonych zapisach, których państwo nie czytają, mamy także udział emisji na obywatela, na osobę. Po co? Znowu z bardzo prostych przesłanek.

Tam, gdzie jest bardzo niska emisja na osobę, tam, gdzie świat pędzi w rozwoju gospodarczym, z pewnością będzie się zwiększać na osobę, tam ta emisja będzie rosła. Popatrzmy, jeśli dzisiaj w Stanach Zjednoczonych emisja na jedną osobę wynosi prawie 20 ton rocznie, no to coś to znaczy.

Jeśli popatrzeć na emisję według regionów i spróbować ulokować w tym 2035 r. udział Unii Europejskiej, nie przyjmując w tych zapisach stanowień ram przyjętych, to w 2011 r. mieliśmy ten udział na poziomie ok. 10,5%, dziś prawie 11%, to w 2035 r. będzie to 4,5–5%. Taka jest waga wyzwań, które dzisiaj w drugim pakiecie Unia Europejska kieruje w stronę świata.

Wybrałem kilka krajów, żeby pokazać, co się dzieje w Europie. Na tych słupeczkach pokazuję od 1970 r., w lewym krańcu, po 2010 r., jak zmieniała się emisja $CO_2$ w wybranych krajach. Po kolei są to: Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy i Polska, jak w ostatnich trzech latach.

Proszę łaskawie zwrócić uwagę. Ta emisja łączna w Niemczech, w ostatnich trzech latach, wyraźnie rośnie. Dziś przekroczyła poziom sprzed czterech lat.

W Wielkiej Brytanii pewna stabilizacja.

We Francji także nie ma zbyt wielkich spadków.

W Polsce zmienna, zależna od tego, jak na rynku lokuje się produkcja z Bełchatowa.

Zwróćcie państwo uwagę, ze względu na specyfikę produkcji – tu Europa szeroko, od Niemiec, po Maltę i Cypr. Proszę zwrócić uwagę – Polska waży, ale, jak by nie liczyć, w tej globalnej skali emisji z produkcji energii, to dużo mniej niż w Niemczech. Jeszcze mniej niż w Wielkiej Brytanii i Francji.

Spróbujmy czasem, pobudzając się do jakiejś głębszej refleksji, zastanowić się, jak to jest. Czy w całym świecie ma być mniej tej emisji na głowę, czy mamy po prostu pró-

bować obciążać się w zależności od tego, jak owa łączna emisja przyczynia się do zmian klimatycznych?

Jeszcze jeden obrazek w tej części. Proszę wybaczyć, wymieniłem wiele koncernów energetycznych. Na początku są literki identyfikujące kraj. Po naszym Bełchatowie, w którym niedobór z uprawnień nie był tak znaczący, ale potem gdyby „polecieć" po wielkich firmach energetycznych, tu mamy niemiecką, niemiecką, niemiecką, brytyjską, niemiecką, tu mamy grecką, niemiecką, włoską i francuską. U wszystkich praktycznie, poza tą ostatnią, występuje wyraźny niedobór emisji. Tych producentów, tych działających w obszarze gospodarczym energii, ten kapitał zostanie dotknięty.

Proszę państwa, udział wybranych krajów Europy w emisji łącznej. Pomyślałem sobie – „jak to jest, jeśli w Europie mamy 10,5-11% udziału łącznego, to ile mamy my, poszczególne kraje"?

Oczywiście, nie wszystkie kraje. Proszę, by zwrócili państwo uwagę, że wyciągnąłem także Ukrainę, żeby zastanowić się, jak ci nasi bracia ze wschodu mogą w tej materii wyglądać. To jest na równi z nami – 0,9% emisji łącznej w świecie. W Niemczech – 2,4%. Nie chcę powiedzieć nic więcej niż to, co przez to powiedziałem. Jest to tło. To tło z pewnością po 2015 r., po konferencji klimatycznej ONZ, będzie wymagało bardzo głębokiej refleksji.

Zapis w konkluzjach, który daje nadzieję na rewizję postanowień po tym roku, być może także będzie musiał być z uwzględnieniem tego wykorzystany.

Podzieliłem moje wystąpienie merytoryczne w temacie, jaki zadała mi Komisja, a więc „Informacja o obowiązkach Polski wynikających z nowego pakietu", na trzy części.

Tę część pierwszą, wszak mówił o niej pan minister Korolec, będę precyzyjnie, szybko „leciał".

W części drugiej chcę powiedzieć – „no co z tej konkluzji mamy"? Polska. Pożytki.

I w tej trzeciej, w znacznej części także pokrywającej się z wystąpieniem pana ministra Korolca, to, co dziś przed końcem roku powinniśmy zrobić. Natychmiast. Szybko. O przyjętych zobowiązaniach i tym podziale na rynek UE ETS – 43% i nie objętych nim – to 30%. Pan minister mówił o tym, ale chcę podkreślić, że podstawowym narzędziem realizującym efektywność tego rodzaju postanowień ma być administracyjny system regulowania dostępu wolumenu uprawnień tak, aby jego cena była istotnym stymulatorem zachowań antyemisyjnych, to znaczy, aby była stosownie droga.

Dziś mówimy o zmierzaniu, aby w 2018 r. był to przedział 17-18 EUR. Ale pamiętajmy, ten system z inicjatywy Brytyjczyków i Francuzów może obowiązywać od 2016 r. To pierwsze zadanie dla naszej administracji. Nie wolno nam do tego dopuścić. Z tego trzeba by doliczyć do dzisiejszych 7,2 EUR za jedno uprawnienie co najmniej 12 EUR.

Sektor Non-ETS. Pan minister wspominał, że, tak na dobrą sprawę, dopiero w 2020 r. zostanie określona polityka dotycząca kwestii użytkowania gruntów rolnych, w tym leśnictwa i, tak na dobrą sprawę, dziś nie wiemy wiele poza tym, iż ma być dostosowany do sprawiedliwego przełożenia efektów jako działania.

Źródła odnawialne – 27%. Pan minister o tym mówił, ale nie mówił o tym, że zapisano w systemie, że wspierając, używano w debacie wielokrotnie słów – „rozważnego wspierania ważonego ekonomicznie" – dbać także o to, żeby integracja systemowa OZE, z jej charakteru pracy – nieprzewidywalnej i zmiennej, nie powodowała problemów systemowych i przesyłowych.

My je dzisiaj mamy z racji znaczących przepływów energetyki wiatrowej północno-zachodnich Niemiec, i nie tylko. Mamy. Będziemy mieć. Warto na to zwrócić uwagę, aby próbować i nad tym się pochylić, zastanowić.

Efektywność energetyczna w rozumieniu wielu osób, także podmiotów gospodarczych, które mam honor dziś reprezentować, zrzeszonych w Krajowej Izbie Gospodarczej – 27% efektywności. Mało dostrzeżony cel, który może być najbardziej efektywnym z punktu widzenia racjonalnego konsumowania zasobów, a więc i ograniczenia emisji.

Dostawy zewnętrzne. Bardzo wiele w konkluzji mówi się o gazie. Nie postrzegamy go! Ten wysiłek rady, wysiłek państw wiodących w obszarze gazu, wskazuje na to, że sporo środków, i to środków bezpośredniego wsparcia, przy budowie zarówno infrastruktury przesyłowej, jak i centrów handlu, tu wspomina się o utworzeniu nowego centrum

w Europie południowej, może być ważący dla skonsumowania dostępnych środków, a więc także nie bez wpływu na to, co trzeba zrobić w systemie elektroenergetycznym.

Mówi się o przejrzystym systemie zarządzania i warto powiedzieć, że ten przejrzysty system zarządzania całym tym obszarem ma być oparty na krajowych programach klimatycznych, krajowych programach dotyczących OZE i efektywności energetycznej.

Czyli – albo je mamy, takie, jakie lokują się w przyjętym programie ramowym, albo trzeba będzie bardzo szybko je przygotować, dostosować i odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu będzie ważył te dwa przeciwstawne, bardzo poważne obszary – cel wytyczony w ramach, stan energetyki jaki jest oraz zasoby surowcowe.

Rada Europejska w pierwszym kwartale 2015 r. ma wrócić do problemu ram po COP 11, jako nadziei na to, iż to będzie czas, kiedy zarówno po rozczytaniu szczegółów, jak i po efektach 2015 r. na konferencji klimatycznej ONZ w Paryżu, można będzie pochylić się i odpowiedzieć na pytanie – jak ona ma się wobec światowych zobowiązań w tej materii i czy zostawić go tak jak jest, czy korygować. Czy może zastanowić się co do logiki jego funkcjonowania.

Co mamy mieć? 984 mln ton uprawnień na aukcjach od 2021 r. to jest ten historycznie liczony poziom 706 mln ton. 278 mln ton z owej 10% puli, o której mówił pan minister, ale, co istotne, ważne, iż Polska w tych rocznych zmianach ograniczenia emisji pozostaje w tym wskaźniku 1,74% rocznie, a nie 2,2%, jak pozostałe kraje wspólnoty poniżej 60% PKB. Wskaźnik tak dzisiaj liczony daje nam dziś, ale także w odniesieniu do 2013 r., do końca funkcjonowania tego porozumienia, pewną szansę na przydział uprawnień, o których mówił pan minister.

Ale z niego także wynika, że mamy prawo zadysponować 40% ilości emisji przydzielonych do zbycia państwom członkowskim, które z takiej możliwości skorzystają. Co to znaczy? Licząc, to nie jest precyzyjne, jedni mówią 280, ja porachowałem, to jest 282 mln ton na cały dziesięcioletni okres uprawnień dla energetyki. Rząd deklaruje wolę należytej staranności, aby tak się stało.

Co chcę przez to powiedzieć? Zwróćcie państwo uwagę – w 2008 r. przygotowując pierwszy pakiet, on był równocześnie rozczytany w dyrektywach i wiadomo było, że to jest stanowienie rady.

Dzisiaj mamy deklarację, bo taką formę należałoby przyjąć, rady, natomiast rozstrzygnięcia mają dziać się na poziomie Komisji Europejskiej. Jest to trudny, nieprawdopodobnie trudny egzamin dla naszej administracji, negocjatorów i specjalistów. Przy czym znakomita część tych rozstrzygnięć, chociażby dotycząca UE ETS będzie rozstrzygnięta w styczniu, bo materiały w tej materii są gotowe.

Tych uprawnień energetyka nie dostanie bezwarunkowo. Na jakich warunkach? Kto? W jakiej skali? Kiedy? Jak rozliczyć i jak sczytać? To pytania, które nadal będą wymagały bardzo dokładnego sczytania.

Mnie osobiście bardzo dziwi, że rada nadal zostawiła instrument finansowania CCS z NER400, który pozostaje w opinii przedsięwzięcia nie znajdującego racjonalnego uzasadnienia. Budzi najwyżej zdziwienie, że o tych kategoriach wsparcia mówimy. Badań? Prób? Aby $CO_2$ stało się towarem, produktem? Być może tak, ale nie w tej skali.

Dostaniemy poza tym 345 mln ton uprawnień, które mogą otrzymać sektory poza energetyką. Pan minister mówił – zjawisko *carbon leakage*. Jest tego sporo, przy czym trzeba zwrócić uwagę – decydować będzie Komisja Europejska w oparciu o benchmarki, których, ja mam świadomość, że wiele gałęzi przemysłu w Polsce: chemiczny, papierniczy, przemysł hutniczy spełnia dziś wiele światowych standardów po wielu inwestycjach technologicznych, ale licho wie, jak te benchmarki będą skonstruowane. Zachęty i niewiadome. W sumie 1,414 mld ton na lata 2020-2021. To przed nami z rozdziałem i podziałem, o którym pan minister mówił.

Zastanawiam się nad tym wyzwaniem pana przewodniczącego i Komisji, co dziś zrobić pilnie, najpilniej? Pan minister Korolec mówił o tym. Proszę państwa, po pierwsze, konkluzje nie adresują mechanizmów warunków przydziałów darmowych uprawnień, a te będą precyzować warunki przyznania i rozliczeń. Nie wiemy, jak to jest.

Zatem pochylić nad tym trzeba by praktycznie natychmiast. Pochylić się nad tym tak, żeby przed końcem roku, kiedy w styczniu, o czym także pan minister wspomniał, będzie

propozycja zmiany dyrektywy ETS, być gotowym i być przygotowanym na to. To może być zasadniczy element tego, na ile w oparciu o te środki będzie można zmienić polską energetykę paliw stałych, a będzie ważyć przez dziesiątki lat jeszcze, aby była mniej emisyjna, znacznie lepiej sprawna, wyżej sprawna i aby rzeczywiście ubytki, które dziś szacujemy na lata 2020-2030 na około 8,5-9 tys. MW z „dwusetek", bo się zużyją i nie da się ich dalej „ciągnąć", odbudować.

Przed końcem roku trzeba by to pilnie zrobić. Przedkładam to Wysokiej Komisji, aby zechciała się nad tym pochylić i być może wesprzeć działania rządu, ekspertów w tej materii. To będzie pierwszy egzamin.

Dalej, pozostałe dwa obszary, o czym pan minister wspominał – dokonać owej próby zmiany architektury systemu przydziału darmowych uprawnień, aby spróbować wyłączyć je z owego art. 107, spod restrykcji pomocy publicznej. Pomoc operacyjna. Zgodna i niesprzeczna z rynkiem wewnętrznym. To może być szansa. Pokazali Brytyjczycy, jak można to próbować zrobić, po to, aby uciec od pomocy publicznej, bo jeśli nie, to trzeba sobie zadać pytanie – jaki będzie koszt restrukturyzacji, zmiany energetyki i na ile środków trzeba mieć własnych i czy banki w tego rodzaju strategii zechcą uczestniczyć w tych procesach?

To bardzo poważne wyzwanie. Korzystną dla sektora będzie argumentacja, że przyszłe darmowe przydziały będą jednak pomocą operacyjną. Mówię o tym dlatego, że od długiego czasu prowadzone są przecież prace nad rynkiem mocy. Tym rynkiem mocy, który ma dać Krajowemu Systemowi Elektroenergetycznemu rzeczywisty, możliwy, operacyjny sposób reagowania na potrzeby systemowe, aby ten mechanizm był mu dostępny.

Wołam zatem także, aby poza tym, że byłaby szansa wyjścia z Krajowego Planu Inwestycyjnego, jeśli, to prawdopodobnie także można by w ten sposób wesprzeć ten proces. Z punktu widzenia energetyki. Przepraszam, to wołanie, które nieustannie się toczy przez Polskę, trudno o nim nie powiedzieć. Doktrynalne określenie *energy mix*. Dlaczego doktrynalne? Aby nie poddawać go okresowym nasileniom różnego rodzaju lobbingów, bowiem sama dyrektywa mówi dość…przepraszam, sama konkluzja mówi jednoznacznie – „wsparcie energetyki odnawialnej rozproszonej, z prawem stanowienia przez państwa własnego *energy mix* powinno być równoważone". Zwróciłem uwagę na to w konkluzji, gdyż tam po raz pierwszy zaczyna się równoważyć aspekt ekonomicznej efektywności.

Panie, panowie, panie przewodniczący, o ochronie energochłonnych gałęzi gospodarki w Krajowej Izbie Gospodarczej mówiliśmy wielokrotnie i – aby zakończyć. Jeśli sukces naszego rządu, rozumiem – wybór polityczny z odpowiedzialnością. Pochylamy się nad nim w takim rozumieniu. Jeśli ten sukces mierzyć spełnieniem szeregu warunków, które przedstawialiśmy w wielu naszych raportach, dostępny dla wielu porównań, debatowany wielokrotnie, jeśli w tym sukcesie mieszczą się nasze wyliczenia, nasze obawy, nasze propozycje, to istotnie warto to nazwać sukcesem. Jakie to były zastrzeżenia i obawy? Należyta troska, aby z kosztów polityki klimatycznej nie pogorszyła się konkurencyjność gospodarki w Polsce, z migracją gałęzi energowrażliwych poza granicę kraju, a z niej wszystkie problemy społeczne itd.

Po wtóre, zabezpieczenie bezpieczeństwa energetycznego w ciągłości dostaw energii bez znaczącego zwiększenia jej cen z przyczyn tejże polityki. Było wiele przyczyn, z powodu których których cena energii bez wątpienia wzrośnie, a do tego ubezpieczenie zrównoważonego wzrostu elektroenergetyki w długookresowej strategii opartej na paliwach zasobów własnych, ważąc zarówno potrzeby inwestycji w nowoczesną wysokosprawną kogenerację z paliw stałych, jak i potrzebę, o czym mówiłem, wyważonego wsparcia rozwoju odnawialnych źródeł energii.

Panie, panowie, chcę podziękować za cierpliwość i, choć powtarzałem, państwo mnie nie wyrzucili. Ale chcę prosić, panie przewodniczący, prawda tkwi w szczegółach. Tych szczegółów nie znamy. Trzeba je sczytać. Te szczegóły z gotowości, z motywacji tego, co robią nasi negocjatorzy, rząd przed końcem roku będą czytelniejsze. Ale o tym, jak wyglądać będzie energetyka niedługo, decydują koszty, jakie musi ponieść energetyka brunatna, kamienna i gazowa.

Ze stanu rzeczy, z zasobów, strategii państwa, no i kosztów. Stąd wnoszę uprzejmie propozycję i prośbę, aby posiedzenie kolejne Komisji za jakiś czas, kiedy państwo mogą,

poświęcić i udzielić głosu tym górniczym branżom. Niech policzą. Niech pokażą. Niech powiedzą. Po co? Aby powiedzieć i spróbować razem zastanowić się, w jakim zbiorze mechanizmów ów cel z ograniczenia, albo powiem wręcz – z zamrożenia cen, przyrostu cen z powodu pakietu uzyskać, przy oczywistych wzrostach kosztów produkcji i kosztów inwestycyjnych. Jak się w tym znaleźć? Wewnątrz sektora? A może poza? Proszę uprzejmie o rozważenie tej propozycji. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Dziękuję za interesujące wystąpienie. To, co założył pan na samym końcu, jest właśnie naszym wspólnym celem, abyśmy w bliżej określonej przyszłości, ale to pewnie będzie gdzieś w styczniu, na bazie tych informacji, które dziś otrzymujemy, przygotowali czy zapoznali się z pewnym planem działania.

Po rozmowach z Komisją Europejską mamy w tym temacie skrajne oceny. Niektórzy chcą rząd skierować do Trybunału Stanu, mówiąc, że straciliśmy setki miliardów złotych. Inni mówią, że to jest sukces. To zależy od punktu widzenia.

Jeśli wymienimy się argumentami i prawdziwą, rzetelną informacją, to wtedy będziemy mogli wiedzieć, w jakim miejscu znajduje się nasz kraj – Polska, rząd – i w jakiej pozycji znajdziemy się, konkurując z innymi państwami nie tylko w Europie, ale i na świecie. Po tych prezentacjach rysuje się taki obraz, przynajmniej mnie, że dostaliśmy szansę. Nie dostaliśmy gwarancji, że będzie dobrze i wcale nie jest nieprawdopodobne, że może to pójść w niedobrym kierunku, jeśli nie będziemy się bardzo starali, żeby te warunki, które mamy w naszych rękach i które są od nas zależne, wykorzystać w stu procentach.

Czyli, starając się obiektywnie przyjmować dzisiejszą informację, łącznie z tym, co zgłosili tu krytykanci – nikt nam nie dał na talerzu czegoś, co jest gotowe do skonsumowania. Tę potrawę powinniśmy przygotować sami. Jeśli zrobimy to w uporządkowany sposób, z zaangażowaniem tych sektorów, o których słyszeliśmy, nie tylko energetyki, całej gospodarki, ochrony środowiska, zrównoważonego rozwoju, i zrobimy to przy tej okazji, to jest szansa, że wyjdziemy obronną ręką w sensie zachowania konkurencyjności naszej gospodarki. Jak to zrobić? To będzie nasze zadanie na przyszłość.

Założenie w prezydium Komisji jest takie, żebyśmy od początku nowego roku potraktowali ten temat jako jeden z poważniejszych. To, że dziś rozmawiamy na ten temat, to jest dowód, że traktujemy to zadanie jako bardzo poważne.

Przed nami w Komisji są jeszcze takie zadania terminowe. Skończenie ustawy „ozowskiej". Na to chcemy poświęcić sporo czasu. Potem sporo czasu poświęcimy tematowi związanemu ze zrównoważonym rozwojem.

Teraz poproszę o chwilę dyskusji. Jeśli ktoś chciałby zadać pytanie, skomentować, to jest na to czas.

Pan marszałek, tak? Proszę bardzo.

**Poseł Ludwik Dorn (niez.):**

Bardzo krótko. To nie jest pretensja, ale szkoda, że nie ma już pana ministra Korolca. Prezentacja była cenna, ale ona także pokazuje, w jak dużym stanie niepewności jesteśmy po tych konkluzjach, bo tu pan referent i pan przewodniczący są zgodni, że są to pewne bardzo szerokie ramy, niejednoznaczne, a na poprzednim posiedzeniu Komisji, jeszcze przed szczytem, pan minister Korolec przyznawał „nieprzyciskany", że wie jak jest, że polityczne bezpieczeństwo tego procesu decyzyjnego jest wyjątkowo niskie, co okazało się już przy obecnym pakiecie, prawda?

Wszystko w związku z *backloadingiem*, w związku z takim, a nie innym kształtem konkluzji, polityczne bezpieczeństwo procesu określającego cele na lata 2020-2030 będzie jeszcze niższe. Nie krytykuję tutaj rządu za podjętą decyzję, choć w żadnym razie nie uważam, że był to jakiś oszałamiający sukces. To w ogóle nie była sytuacja, w której można odnieść sukces. To była sytuacja, w której można stracić mniej albo więcej.

Tym, co żeśmy zyskali – tutaj jestem większym pesymistą – jest przede wszystkim czas, bo w ogóle nie wiadomo, co w przyszłości. Odwołuję się do prezentacji z tą polityką klimatyczną w skali globalnej. Ona tutaj jest istotna. Nie wiadomo, czym skończy się Paryż.

W każdym razie jest jakieś wysokie prawdopodobieństwo, że mają uciąć nam głowę i to lepiej, żeby powiedzieli, że utną ją rok później, bo może do tego czasu coś nam to zmieni.

Natomiast, nie odrzucając tej koncepcji pana przewodniczącego, żeby tym się zająć, poza kwestią określenia naszych planów, zamierzeń i koncepcji, jak w tych ramach wypracować najlepsze rozwiązania, to jednak wiemy, że nie wszystko od nas zależy, bo już w trudniejszej sytuacji, bo nie na szczycie, nie na Radzie Europejskiej, ale na posiedzeniach Rady Unii Europejskiej, te konkluzje zostaną wypełnione realną treścią, albo dla nas mniej niekorzystną, albo bardziej niekorzystną.

Proponuję, kończąc takie rozważania, że jeżeli będziemy mieli nową porcję informacji w styczniu, prawda, i, być może, pojawią się przesłanki do radykalnej opozycji, apelowałbym o pewne uruchomienie krytycyzmu, pojawią się przesłanki, by zabiegać, naciskać na jakiś stanowczy sygnał polskiej determinacji, jeśliby w procesie już niewewnętrznym – polskim – ale europejskim sprawy miałyby potoczyć się zdecydowanie niekorzystnie, w niekorzystnym kierunku, co jest zdecydowanie prawdopodobne.

Tutaj kwestia jednoznaczności i spójności całego świata polskiej polityki, ale także polskiej gospodarki, będzie miała jako karta przetargowa istotne znaczenie. Być może przyjdzie czas na to, że trzeba będzie powiedzieć to, co na jednym z poprzednich posiedzeń sugerował pan minister Naimski, że po prostu jesteśmy tak zdeterminowani, że jeśli sprawy potoczą się w zdecydowanie niekorzystnym dla nas kierunku, to de facto na to się nie zgodzimy. Po prostu to nie będzie u nas wprowadzane i taka jest wola polityczna, bo zyskaliśmy czas, to byłoby bardzo ostre postawienie sprawy, zyskaliśmy czas, ale doświadczenia związane z pakietem do 2020 r. są nie najlepsze.

Jeśli miałoby być tak jak dotąd, a nawet gorzej z racji niejasności, to, być może, przyjdzie czas by wtedy sprawę postawić na ostrzu noża, bo ja nie mam pretensji do rządu, że nie stawiał jej wcześniej.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Pan poseł Jędrysek.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

Miałbym do pana takie bardziej szczegółowe pytanie. Czy w tej chwili jest pan w stanie powiedzieć, jak policzył pan wzrost ceny akurat o 12 EUR za tonę? Czy ja się tu gdzieś przesłyszałem, bo taka wartość padła.

**Przewodniczący komitetu ds. polityki klimatyczno-energetycznej Krajowej Izby Gospodarczej Herbert Gabryś:**

Rzeczywiście, pyta pan szczegółowo. Ja ją podaję za różnego rodzaju delegacjami Komisji Europejskiej, która mówi tak – by spełnić oczekiwania Brytyjczyków i Francuzów i wprowadzić to, o czym mówimy, a więc o rynku regulowanym dostępnych uprawnień do emisji $CO_2$, to należy nadal nie tyle schować te 900 mld, które schowaliśmy, milionów, ale ograniczyć dalej, aby cena jednego uprawnienia sięgnęła nie 17, jak pierwotnie się szacuje, ale sięgnęła 28-29 EUR. To jest stąd.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Bardzo dziękuję panu ministrowi Herbertowi Gabrysiowi za przygotowanie tej prezentacji. Tak jak nieformalnie umówiliśmy się, nie formułujemy wniosków. W głowie mamy to, co mamy, a do analizy tych informacji przystąpimy w bliższej przyszłości. Spodziewam się, że będzie to w styczniu.

Teraz mamy zbieżny temat – sytuacji naszych energochłonnych odbiorców po planowanej zmianie systemu wsparcia energii odnawialnej. Krótko wspomnę, że wynegocjowaliśmy pewne warunki, które pomogły, czy miały pomóc przedsiębiorcom energochłonnym, zwolnienie z konieczności zakupu uprawnień, zmiana systemu na aukcyjny ogranicza to pole i stąd temat też bardzo gorący, który wymaga reakcji.

O sytuacji tych przedsiębiorców i sytuacji rozwiązania tej sprawy dowiemy się od pana prezesa Henryka Kalisia. Proszę bardzo.

**Przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Henryk Kaliś:**
Witam bardzo serdecznie, panie przewodniczący. Przede wszystkim chciałbym podziękować za to zaproszenie i poinformować, że na sali licznie obecni są przedstawiciele polskiego przemysłu z sektora metali nieżelaznych, przemysłu metalowego, chemicznego, cementowego, szklarskiego, tak że jest to akurat temat, który w zasadzie jest dla nas „być albo nie być". W najbliższym czasie, to o czym mówiliśmy wcześniej, to tworzy pewne warunki, w których my musimy funkcjonować. Oczywiście, tego nie kwestionujemy, natomiast z tej prezentacji powinno wynikać, co trzeba zrobić, żeby pogodzić tę politykę, w kierunku której Polska w tej chwili zmierza, z tym, żeby utrzymać ten tradycyjny polski przemysł i te miejsca pracy, które w tej chwili daje on polskim obywatelom.

Na początek chciałbym przypomnieć pewną prawdę. Prawdę o finansowaniu sektora energetycznego. Przypomnę, że operator systemu przesyłowego jest finansowany przez taryfy. Operatorzy dystrybucyjni też przez taryfy. Elektrownie systemowe sprzedają energię po cenach rynkowych lub transferowych, w zależności od tego, o jakich strukturach mówimy.

Sprzedawcy z urzędu stosują cenniki lub taryfy w przypadku grupy taryfowej G.

Towarowa Giełda Energii SA – bardzo istotny podmiot – marża na obrocie i opłaty.

Spółki obrotu – marża na obrocie kreowana polityką zarządów.

Spółki obrotu niezależne – marża rynkowa.

Chciałbym, żebyśmy zapamiętali jedno – jedynym źródłem finansowania sektora energetycznego w Polsce jest mechanizm przenoszenia kosztów na odbiorców energii, a z kolei koszty energii decydują o konkurencyjności polskich firm.

I tak koszty finansowania przenosi na odbiorców operator systemu przesyłowego za zgodą prezesa URE. Koszty przesyłu i dystrybucji weryfikuje również prezes URE. Koszty wytwarzania i obrotu przenosimy w jednoskładnikowej cenie energii elektrycznej, która nawiązuje do koncepcji rynku mocy, która przewiduje zmianę w tym zakresie.

I wreszcie coś, o czym staramy się często zapominać – koszty kontraktów długoterminowych, czyli pewna historia, za którą odbiorcy przemysłowi dalej płacą w postaci opłaty przejściowej.

Teraz kilka słów na temat struktury kosztów energii elektrycznej na przykładzie odbiorcy zużywającego rocznie 500 GWh energii elektrycznej, przy mocy zamówionej 100 MW. Sumaryczny koszt tej energii to jest około 300 zł za MWh – „energia czarna" – 196, parapodatki – 48-55, koszty przesyłu i dystrybucji rozbite na opłatę przejściową, o której mówiliśmy, i te opłaty sieciowe, standardowe, przesyłowe – 38,60 zł.

Bardzo istotna jest opłata systemowa, gdyż, w naszej ocenie, będzie ona rosnącym elementem kosztów energii elektrycznej. No i to, co jest dla nas bardzo istotne i co odróżnia nas od konkurentów z Unii Europejskiej, to jest to, co my nazywamy parapodatkami, czyli podatek akcyzowy od energii elektrycznej, ale również koszt kolorowych certyfikatów: zielonych, żółtych, czerwonych, fioletowych i białych. Kogeneracja to jest poziom 13 zł za MWh w 2014 r. Zielone – 22-30, ale to tylko dlatego, że tu wstawiliśmy rynkową cenę tych certyfikatów na poziomie 170 zł.

To jest bardzo istotne, żeby pamiętać, że koszty tej energii odnawialnej są bardzo wrażliwe na politykę energetyczną prowadzoną głównie przez Ministerstwo Gospodarki i Urząd Regulacji Energetyki.

Tak więc około 20% kosztów energii elektrycznej płaconych przez firmy, to są koszty związane z tymi parapodatkami. Jedynie 65% to jest tzw. energia czarna, a 15% to koszty kształtowane przez regulacje.

Teraz składniki kosztowe energii elektrycznej i udział polityki w koszcie „energii czarnej". To jest perspektywa do 2020 r., bo można oczywiście zadać pytanie, jak to się będzie kształtowało na przestrzeni najbliższych lat. Widzimy tutaj lekki wzrost kosztów związanych z kosztami przesyłu. Z różnych względów. Również ze względu na rosnące koszty systemowe, ale też ze względu na inwestycje, które na bieżąco są prowadzone w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym.

Koszty „energii czarnej" zostały zaprognozowane w programie PLEXOS, który uwzględnia aktualną sytuację w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Zakłada

likwidację źródeł, które muszą być zlikwidowane po 2016 r. ze względu na ograniczenia emisyjne i pojawienie się nowych źródeł, które bądź są w budowie, bądź jest bardzo prawdopodobne, że powstaną do tego czasu.

Tutaj zwracam uwagę na 2017 r. Wzrost kosztów wynika z tego, że jest przewidywany niedobór energii elektrycznej, czyli spodziewamy się pewnej nadwyżki popytu nad podażą.

Kolejne lata – następuje stabilizacja.

To, co nas najbardziej interesuje, to koszt polityki energetycznej, czyli są to koszty certyfikatów plus koszty podatku akcyzowego. Tutaj następuje lekki wzrost i z grubsza można powiedzieć, że koszty te nie będą niższe niż 32% i one będą miały tendencję początkowo rosnącą, później stabilizującą.

Można zapytać, bo często spotykamy się z takim argumentem – co z tego, że płacicie więcej za politykę, skoro macie tańszą „energię czarną". Muszę powiedzieć, że tak kiedyś było, ale od jakiegoś czasu tak nie jest. To jest akurat przykład na spotowe notowania cen energii. Data 13 października 2014 r. – mamy przykład Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Włoch i Wielkiej Brytanii. Wśród krajów europejskich tylko we Włoszech i w Wielkiej Brytanii ceny „energii czarnej" są wyższe, w pozostałych są niższe.

Zwracam uwagę na ceny w Niemczech. One tu akurat mają poziom 35 EUR, ale już w tym tygodniu notowania są na poziomie 28 EUR. Będę jeszcze mówił na temat przyczyn takiego, a nie innego stanu rzeczy.

Teraz kilka słów na temat czynników wzrostu kosztów energii elektrycznej w najbliższym czasie. Tutaj może zacznę od energetyki odnawialnej. Tu rzeczywiście trzeba potwierdzić, że system przewidziany ustawą o odnawialnych źródłach energii w istotny sposób redukuje te koszty. Z projekcji, które robiliśmy kilka lat wcześniej, wynikało, że w 2020 r. mogliśmy spodziewać się kosztu na poziomie 70-80 zł za MWh. Racjonalizacja tego systemu powoduje, że, ale tu bardzo wyraźnie podkreślam, prognozy tych kosztów są o połowę niższe, niemniej można z grubsza przyjąć, że koszt ten nie powinien być mniejszy niż 30 zł za MWh.

Natomiast trzeba zwrócić uwagę na fakt, że koszt ten jest bardzo wrażliwy na kształtowanie polityki energetycznej, szczególnie w postaci celów w zakresie produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Jeśli okaże się, że cele te będą przewyższały produkcję krajową, to nie będziemy mówić o poziomach 30 zł za MWh, ale te poziomy mogą osiągnąć 50 i 60 zł za MWh.

Chcę powiedzieć, że bardzo się cieszymy, że ustawa o OZE ma takie, a nie inne zapisy, ale tutaj, podobnie jak w przypadku polityki klimatycznej, cały czas musimy ten proces kontrolować, jeśli chcemy, żeby te koszty nie były nadmierne.

Kolejny element polityki energetycznej – wsparcie dla wysokosprawnej kogeneracji w latach 2014-2018. Widzimy tutaj stabilny poziom kosztu dla kogeneracji węglowej, rosnący, praktycznie trzykrotnie, poziom kosztów dla energetyki gazowej. Wynika to z faktu, że w tej chwili w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym energii elektrycznej produkowanej z gazu jest stosunkowo niewiele. To jest około 3%. Około 5 TWh.

Z punktu widzenia dywersyfikacji źródeł paliw pierwotnych jest to chyba niekorzystne, natomiast my jesteśmy wielkimi zwolennikami rozwoju kogeneracji gazowej. To jest technologia bardzo przyjazna przemysłowi. Ona powoduje, że redukujemy straty sieciowe, straty przesyłowe. Poprawiamy wydajność energetyczną. Poprawiamy bezpieczeństwo energetyczne, ale z punktu widzenia Krajowego Systemu Elektroenergetycznego zmniejszamy również zapotrzebowanie na energię. Czyli, tak naprawdę, budowa źródeł kogeneracyjnych powoduje zmniejszone zapotrzebowanie na budowę elektrowni systemowych.

Ale, tak naprawdę, jesteśmy wielkimi zwolennikami energetyki kogeneracyjnej jako substytutu czy czegoś, co powinno się rozwijać, być może, w zastępstwie odnawialnych źródeł energii, które, tak jak wcześniej mój poprzednik mówił, generują olbrzymie problemy dla Krajowego Systemu Elektroenergetycznego i związane z nimi koszty, i to nie tylko koszty energii i koszty certyfikatów, ale również wiele innych kosztów, o których w tej chwili nie mówimy.

Teraz kilka słów na temat porównania składników kosztowych w Polsce i w największych krajach Unii Europejskiej. Mam tu na myśli Niemcy i Francję. Oczywiście, od razu widać, że polityka energetyczna obciąża odbiorców praktycznie tylko w Polsce. Natomiast chciałbym również zwrócić uwagę na zróżnicowane koszty związane z przesyłem. Te zróżnicowane koszty wynikają ze zróżnicowanej polityki energetycznej w tym zakresie i za chwilę będę jeszcze mówił na ten temat.

Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na Niemcy i na cenę „energii czarnej", bo tutaj fakt wielkości produkcji energii odnawialnej w Niemczech jest znaczny. Jednocześnie dotowanie tej energii odnawialnej jest znaczne i powoduje właśnie te niskie ceny „energii czarnej", niskie ceny rynkowe. Z tych cen może korzystać przemysł energochłonny, bo z finansowania tej energii odnawialnej jest praktycznie zwolniony. Czyli, tak naprawdę, mamy do czynienia z subsydiowaniem na ogromną skalę niemieckich firm energochłonnych przez indywidualnych odbiorców energii w Niemczech. Oczywiście, my nie chcemy, żeby tak było w Polsce, bo wiemy, że Polska jest krajem dużo biedniejszym. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na pewną tendencję w innych krajach, gdzie finansowanie polityki energetycznej nie odbywa się kosztem przemysłu energochłonnego.

Kilka słów na temat redukcji kosztów odnawialnych źródeł energii w wybranych krajach UE i w Polsce. Tutaj, między innymi, będzie odniesienie do tego rozwiązania, nad którym w tej chwili pracuje Ministerstwo Gospodarki wspólnie z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Obciążenie energochłonnych branż przemysłu systemami wsparcia OZE. Na początek Niemcy. Niemcy już w tej chwili mają notyfikowany system wsparcia w oparciu o wytyczne Komisji Europejskiej i aktualnie jednostkowy koszt energii odnawialnej dla indywidualnego odbiorcy, to jest około 68 EUR za 1 MWh.

Działalności wymienione w załączniku nr 3 do wytycznych korzystają z redukcji do 15%, niemniej przemysł niemiecki ma możliwość redukcji tych obciążeń do 4% wartości brutto, dodanej brutto, a w szczególnych przypadkach, czyli dla odbiorców o szczególnej energointensywności przekraczającej 20% – do 0,5% wartości dodanej brutto.

W przypadku Belgii sfinansowanie taryf i certyfikatów "ozowych" następuje poprzez budżet państwa. W związku z tym to jest finansowanie z podatków. Tutaj podatek, który finansuje m. in. energetykę odnawialną i skojarzoną, ma ograniczenie kosztowe, czyli Belgowie nałożyli taki maksymalny pułap kosztów na zakład i on wynosi 250 tys. EUR na zakład i dotyczy firm, które zużywają nie mniej niż 250 GWh rocznie. Powoduje to bardzo istotne ograniczenie kosztów, bo przy zużyciu na poziomie 500 GWh ten koszt wynosi około 0,5 EUR za 1 MWh.

Podobne rozwiązanie stosuje Francja. Tam też system jest finansowany poprzez budżet państwa. Nie „przez" tylko „poprzez", czyli środki w jakiś sposób krążą. Podatek, który nałożyli Francuzi, i który finansuje m. in. źródła odnawialne, płacą firmy zużywające mniej niż 7 GWh energii elektrycznej, a to „ograniczenie od góry" wynosi 550 tys. EUR na zakład na rok.

I znowu zakład, który zużywa 500 MWh, ponosi koszt na wysokości 1,1 EUR za 1 MWh. Zakład, który zużywa około 1000 MWh – około 0,5 EUR. Czyli prosiłbym o zwrócenie uwagi właśnie na ten mechanizm – im większy zakład, tym mniejszy koszt jednostkowy.

Hiszpania. Wsparcie poprzez premie dodawane do „energii czarnej" i taryfy gwarantowane. Finansowanie znowu przez budżet państwa bezpośrednio nie obciąża zakładów energochłonnych. Podobne rozwiązanie stosuje Holandia.

Teraz kilka słów na temat Polski i wprowadzanego właśnie systemu opartego na wytycznych w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska i cele związane z energią na lata 2014-2020. Polska ma zamiar wprowadzić redukcję kosztów certyfikatów „ozowych" bądź systemów wsparcia dla energii odnawialnej, bo tak od 2016 r. będziemy o tym mówić, dla firm, których funkcjonowanie jest zagrożone z uwagi na utratę konkurencyjnej pozycji.

Komisja Europejska określa tu dwa parametry, którymi definiuje to zagrożenie. Pierwszy – to jest udział energii w wartości dodanej brutto i drugi – to jest intensywność wymiany handlowej z zagranicą.

Komisja wyraźnie stwierdza, że przedsiębiorstwa mogące korzystać z tej redukcji, to są przedsiębiorstwa, które znalazły się w załączniku nr 3 do wytycznych Komisji Europejskiej.

Niezależnie, w pkt 189, Komisja dopuszcza możliwość dalszej redukcji tych kosztów, podobnie jak w tej chwili stosują już to Niemcy. W skrajnym przypadku – do 0,5% wartości dodanej brutto, przy tej energointensywności przekraczającej 20%.

W tej chwili toczy się postępowanie notyfikacyjne i tutaj kilka słów na temat stanowiska Komisji Europejskiej do polskiego wniosku notyfikacyjnego. Komisja Europejska właśnie zwróciła uwagę, żeby ograniczyć liczbę podmiotów, które korzystają z tego systemu, do zamieszczonych w załączniku nr 3 do wytycznych. Żeby usunąć z wniosku notyfikacyjnego wysokosprawną kogenerację jako technologię, o której wytyczne nie mówią.

Natomiast muszę też zaznaczyć, że Komisja Europejska nie do końca rozumie ten problem, bo w innych krajach Unii Europejskiej on z takim natężeniem, jak w Polsce nie występuje.

Komisja zakwestionowała również kryterium kwalifikowalności do systemu w postaci 100 GWh energii, zużycia energii elektrycznej rocznie, uzasadniając różnicowanie podmiotów w ramach jednego sektora w zależności od zużycia energii elektrycznej.

Przypomnę, przed chwilą mówiłem o rozwiązaniu belgijskim i francuskim, które wprowadziło dokładnie taki sam mechanizm, jest stosowany od lat i Komisji Europejskiej to nie przeszkadza.

Jakie jest stanowisko Ministerstwa Gospodarki w tym zakresie? Żeby przyśpieszyć sam proces, ograniczono uprawnienie do redukcji do załącznika nr 3. Zrezygnowano z redukcji kosztów wsparcia dla wysokosprawnej kogeneracji. Również zrezygnowano z tej maksymalizacji redukcji kosztów do 0,5% wartości dodanej brutto. Mamy nadzieję, że pozwoli to jak najszybciej wprowadzić rozwiązanie, które czeka cały polski przemysł.

Oczywiście, to postępowanie notyfikacyjne wymusiło na nas zmianę kryteriów stosowanych przez Ministerstwo Gospodarki do parametryzacji tej redukcji. Podstawowy parametr to jest udział energii w wartości produkcji. W starej parametryzacji musiał być zamieniony udziałem energii w wartości dodanej brutto i tu poniżej jest definicja intensywności zużycia energii elektrycznej, kosztów zużycia tej energii elektrycznej i sposób liczenia udziału kosztów energii elektrycznej w wartości brutto.

Z naszego punktu widzenia jest to rozwiązanie może lepsze, gdyż po zmianie tej parametryzacji okazało się, że rzeczywiście wszystkie energochłonne, duże firmy znalazły się w obszarze tego największego poziomu redukcji.

No i teraz kilka słów na temat możliwych poziomów redukcji, które są efektem tej nowej parametryzacji. Przypomnę, że rozwiązanie dotyczy dwóch grup odbiorców – tych, którzy zużywają powyżej 100 GWh energii elektrycznej, i oni mają również uprawnienie do samodzielnego wywiązywania się z obowiązku, i dotyczy tych, którzy zużywają mniej niż 100. Oni mają być rozliczni przez spółki obrotu.

W zależności od tego poziomu elektrointensywności, w przedziale od 0 do 20% obowiązek wynosi 80%, w zakresie od 20 do 40, czyli jak na kryteria unijne można powiedzieć, że to dużo, reedukacja do 60%, ponad 40% – obowiązek wykonywany jedynie w zakresie 15%.

Można powiedzieć, że aktualnie odbiorcy przemysłowi, przedsiębiorstwa energetyczne są zobowiązane do przedstawiania prezesowi URE rozliczenia z realizacji obowiązku w zakresie energii „ozowej" do 20 marca i kogeneracji do 30 czerwca.

Mówię o tym dlatego, że my też będziemy wnioskować o harmonizację tych terminów, gdyż tak różne stwarzają poważne problemy formalne.

Teraz porównanie nowej parametryzacji ze starą. To jest stara parametryzacja, która posługiwała się pojęciem udziału energii w wartości dodanej brutto i ona definiowała trzy obszary uprawnione do redukcji: 3 do 7, 7 do 12 i powyżej 12.

Z punktu widzenia skutków, które przynosi ten system dla odbiorców niekorzystających z systemu, istotny jest poziom wolumenu wyłączonego z obowiązku i koszt dla pozostałych odbiorców niekorzystających z systemu. To porównanie będzie w tej tabelce poniżej, która pokazuje również nową parametryzację. Proszę porównać tutaj wolumen

po redukcji – przy nowej parametryzacji jest to około 11 Tera, przy starej to było 9 Tera. Wartość redukcji to jest 436 mln zł, według starej parametryzacji, i 425 mln zł, według nowej.

Istotny jest koszt dla odbiorców niekorzystających z systemu. Według starej parametryzacji, to było 3,92, według nowej, to jest 4,09.

Po co o tym mówię? Cały nasz wysiłek i wysiłek Ministerstwa Gospodarki zmierzał ku temu, żeby uzyskać porównywalne te liczby, które decydują o tym koszcie, którym są obciążani pozostali odbiorcy i wydaje mi się, że ten warunek został spełniony.

Natomiast tutaj chciałbym wyraźnie podkreślić, że ten system został już zatwierdzony. Przeszedł proces legislacyjny. Te redukcje kosztów są w „małym trójpaku energetycznym" i zmiana, którą musimy wprowadzić, wynika tylko z tego, że w międzyczasie, wniosek notyfikacyjny był składany 11 września, w połowie tego roku dopiero pojawiły się wytyczne, Komisja zażądała dostosowania wniosku do warunków określonych w wytycznych, których w momencie, kiedy składaliśmy wniosek, jeszcze nie było.

Działania związane z administrowaniem przez URE systemu redukcji kosztów, bo to też jest bardzo istotny problem, bo jest to uciążliwość dla urzędu, ale też określony koszt. Te działania administracyjne opierają się na oświadczeniach, które składają uprawnione podmioty. Pierwsze oświadczenie jest składane do 30 listopada roku poprzedzającego rok redukcji. W oparciu o te oświadczenia prezes URE publikuje na swoich stronach listę podmiotów uprawnionych do redukcji, zawierający m. in. poziom redukcji. W oparciu o te listy sprzedawcy kwalifikują odbiorców do odpowiednich poziomów redukcji. Po roku zapisaliśmy tu, że do 31 sierpnia roku następującego po roku redukcji odbiorca ma obowiązek jak gdyby rozliczyć się z tego swojego pierwszego oświadczenia i potwierdzić parametry, które tam zawarł.

Teraz kilka słów na temat kosztów redukcji kogeneracji stosowanych w wybranych państwach Unii Europejskiej. Mamy tutaj pięć krajów.

Pierwszy kraj to Niemcy. Stosunkowo wysoki poziom dopłat, bo w zależności od technologii od 5,6 do 51 EUR za 1 MWh. Niemniej jednak Niemcy stosują redukcję do 0,25 EUR za 1 MWh dla wolumenu przekraczającego 100 MWh rocznie, czyli bardzo niskiego.

Belgia i Francja to jest dokładnie to samo rozwiązanie, co w przypadku energii odnawialnej, bo i tu, i tu jest ona finansowana z budżetu państwa, i tu, i tu – z podatków, które, jak mówiłem wcześniej, są ograniczone do pewnej sumy na zakład na rok.

Hiszpania. Kogeneracja jest wspierana też w oparciu o te same regulacje, co OZE, a więc też jest finansowana z budżetu. Bezpośrednich obciążeń dla odbiorców energochłonnych nie generuje.

Holandia w ogóle nie wspiera wysokosprawnej kogeneracji.

Teraz kilka słów na temat kosztów przesyłu i dystrybucji. Znowu, po kolei – Niemcy. Niemieccy odbiorcy, którzy mają stabilny pobór, czyli mają wykorzystanie mocy szczytowej na poziomie 7,5 tys. godzin rocznie i zużycie nie mniejsze niż 10 GWh, mają możliwość negocjowania indywidualnych stawek dystrybucyjnych. Mają również zwolnienie z opłat koncesyjnych. Efektem tych działań jest redukcja kosztu przesyłu i dystrybucji o połowę.

Belgia. Federalny operator sieci przesyłowej i federalny regulator ustalają co roku stawki za korzystanie z sieci. Są zróżnicowane w zależności od sezonu i czasu w tygodniu, czyli godzin szczytowych, pozaszczytowych i weekendowych; obciążenie firmy na poziomie 4,09 EUR za 1 MWh.

Francja. Taryfy za korzystanie z publicznej sieci, wysokość opłat zależy od napięcia i mocy umownej. Koszt 2 do 5 EUR za 1 MWh, co stanowi 5 do 10% ceny.

Hiszpania. Taryfy za dostęp do sieci, obciążenie firm energochłonnych to 2,99 EUR za 1 MWh.

W Holandii 2,4 EUR za 1 MWh.

Kilka słów na temat podatku akcyzowego, bo to jest temat, do którego okresowo wracamy. Kilka informacji na temat, jak ten temat wygląda w Unii Europejskiej i jak Polska wygląda na tle innych krajów w UE.

Jak widać na rysunku – na czerwono są zaznaczone są jedynie kraje, które redukcji podatku akcyzowego dla przemysłu energochłonnego nie stosują. Natomiast prosiłbym

zwrócić uwagę na fakt, że te kraje stosują bardzo niską stawkę podatku akcyzowego, czyli jest to koło 1 EUR za 1 MWh.

Polska, przypomnijmy, stosuje stawkę pięciokrotnie wyższą i – obok Cypru, Łotwy, Malty i Portugalii – jest krajem, który nie stosuje tej redukcji kosztów podatku akcyzowego.

Kolejny wykres. Oj, przepraszam.

Redukcja kosztów podatku akcyzowego w praktyce, czyli jak robią to Niemcy? Niemcy redukują koszty podatku akcyzowego w określonych procesach i stosują zwolnienie z zapłaconego wcześniej podatku akcyzowego po roku. Te procesy to procesy elektrolityczne, produkcja szkła, wyrobów szklanych, ceramicznych, ściennych, podłogowych. Ten katalog jest bardzo szeroki. Obejmuje wszystkie technologie wysokoenergochłonne. W roku następującym po roku użytkowania energii, firma na wniosek żąda uprzednio zapłaconego podatku. Co jest istotne, Niemcy nie wprowadzili restrykcyjnych procesowych zasad pomiaru energii. Można te ilości energii określać szacunkowo jako procent całkowitego rocznego zużycia.

Kolejny przykład. Przykład Belgii. Belgia zwalnia zarówno procesy, jak i zakłady energochłonne. W związku z tym większość redukcji dotyczy zakładów energochłonnych, gdyż one dotyczą całej zużywanej energii. Wtedy nie ma potrzeby pomiaru i rozliczania się ze zużytej energii. Bardzo istotny jest tzw. dokument autoryzacyjny, o który musi postarać się przedsiębiorstwo, które chce skorzystać z redukcji. Kiedy taki dokument dostanie, przedstawia go swojemu sprzedawcy i sprzedawca już w fakturze, którą wystawia, nie nalicza firmie podatku akcyzowego.

Poniżej – przedsiębiorstwa energochłonne, uważane w Belgii za energochłonne, takie, których koszt energii nie jest mniejszy niż 3% wartości produkcji. Procesy przemysłowe, które korzystają z tego zwolnienia, są wymienione poniżej.

Teraz kilka słów na temat metod redukcji podatku akcyzowego od energii elektrycznej. Nie chciałbym tutaj szczegółowo tego analizować, bo pewnie godzina na to byłaby mało. Powiem tylko, że w większości są to zwolnienia procesowe, ale również zwolnienia z kosztu zapłaconego podatku akcyzowego. Kraje Unii Europejskiej stosują również zróżnicowane stawki podatku akcyzowego w zależności od wielkości zużycia energii elektrycznej i poziomu napięcia, do którego przyłączony jest odbiorca.

Kolejny element kosztów, o którym od lat mówi Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu, to system rekompensat finansowych dla odbiorców przemysłowych narażonych na *carbon leakage*. Tu przyłączam się do ubolewań pana posła Dorna, że nie ma już z nami pana ministra, ponieważ Forum kilka razy próbowało wprowadzić system rekompensat do ustawy o europejskim systemie handlu uprawnieniami do emisji.

Przypominam, że mamy dwie podstawy prawne, które pozwalają Polsce na wprowadzenie tego typu rozwiązania. To jest dyrektywa parlamentu i Rady Unii Europejskiej 2009/29/ WE z 23 kwietnia 2009 r. i później jest potwierdzenie tego uprawnienia już w szczegółowych wytycznych Komisji Europejskiej wydanych w 2012 r.

Aktualnie sytuacja jest taka, że, z tego, co wiemy, stanowisko w sprawie rekompensat jest podzielone. Ustawa w tej chwili jest w Komitecie Rady Ministrów, gdzie toczy się dyskusja na temat jej ostatecznego kształtu.

Co jest istotne, Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Finansów są przeciwne wprowadzeniu ustawy. Ministerstwo Gospodarki, panie ministrze – serdecznie dziękujemy, niezmiennie przekonuje o tym, że tego typu rozwiązanie jest niezbędne do wprowadzenia.

Wpływ kosztów Krajowego Systemu Elektroenergetycznego na konkurencyjność polskiego przemysłu. Musimy również mieć świadomość, że to, o czym mówiliśmy, to, co wynika z polityki, to nie są wszystkie koszty, które w najbliższym czasie spowodują wzrost kosztów energii elektrycznej. Rozwiązania, które w ubiegłym i w tym roku wprowadził operator systemu przesyłowego, powodują zwiększenie jednostkowej ceny energii elektrycznej płaconej przez odbiorców o około 5,6 zł za 1 MWh.

Te rosnące koszty wynikają z obsługi Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, a w zasadzie – z wprowadzenia dwóch mechanizmów: operacyjnej rezerwy mocy i tzw. rezerwy zimnej.

Rezerwa operacyjna to jest koszt około 573 mln zł. Koszt jednostkowy to 4,16 zł za 1 MWh.

Interwencyjna rezerwa zimna, która, tak naprawdę, polega na finansowaniu źródeł, które już w tej chwili ze względów ekonomicznych i energetycznych nie miałyby szans na funkcjonowanie. To jest koszt około 1,5 zł za 1 MWh.

Poniżej są grupy energetyczne i elektrownie, które korzystają z tego finansowania. Istotne jest również to, że to finansowanie obejmuje opłatę za gotowość do świadczenia tej usługi, ale również cenę za energię dostarczaną na rynek bilansujący, która wynosi od 170 do 180 zł i również cenę za uprawnienia do emisji, która wynosi 25 zł za 1 MWh.

Czyli mamy w sumie koszt energii wyprodukowanej w tych elektrowniach objętych systemem powyżej 200 zł. do tego musimy również doliczyć cenę za uruchomienie, która wynika z indywidualnych umów zawartych między wytwórcami a operatorem systemu przesyłowego.

Tutaj chciałbym odwołać się do tej koncepcji rynku mocy. My go nie kwestionujemy, niemniej musimy zwrócić uwagę na fakt, że w zależności od tego jakie rozwiązania tutaj zostaną przyjęte, mogą wygenerować koszt od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych za 1 MWh.

Kilka słów na temat mechanizmu redukcji kosztów, który jest stosowany w wielu krajach UE, a, tak naprawdę, chodzi o zapłatę za redukcję kosztów funkcjonowania Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Odbiorcy mający tzw. odbiory sterowalne świadczą usługę redukcji zapotrzebowania na polecenie operatora systemu przesyłowego. We Francji opłata za tę redukcję wynosi od 10 do 30 tys. EUR za 1 MW, we Włoszech – około 120 tys. za 1 MW, w Hiszpanii – 200 tys. EUR za MW, w Niemczech – od 90 do 230, w zależności od… przepraszam – 30 tys. za MW, w Norwegii – 6,5 tys. EUR za MW za 6 miesięcy i w Wielkiej Brytanii – od 12 do 40 tys. za MW.

Polska, póki co, dysponuje potencjałem redukcji, który szacujemy na około 2 tys. MW. Budżet na ten cel – zero i brak opłat za gotowość do świadczenia tej usługi.

Niektóre mechanizmy redukcji kosztu energii, które polegają na ograniczaniu tego maksymalnego kosztu przypadającego na jeden zakład, i preferencje dla autoproducentów na przykładzie Belgii. Chciałbym tu trochę dokładniej omówić ten mechanizm redukcji kosztu na zakład na rok. On jest stosowany w przypadku podatku, który finansuje wsparcie na OZE, na produkcję energii elektrycznej w skojarzeniu, taryfy dla biednych gospodarstw domowych i specjalne taryfy dla przedsiębiorstw.

Płacą go odbiorcy o zużyciu przekraczającym 7 GWh energii na rok. Stawka – 7,5 EUR za 1 MWh, a więc stosunkowo wysoka. Natomiast to ograniczenie stosowane we Francji do 550 tys. EUR na zakład na rok powoduje bardzo istotną redukcję tego kosztu już przy wolumenie zużycia przekraczającym 73 GWh rocznie.

Podobne rozwiązanie w Belgii. Tu ten pułap górny wynosi 250 tys. UER za rok i dla firm zużywających powyżej 250 GWh ta redukcja też jest bardzo istotna.

Jako ciekawostkę powiem, że Belgowie stosują systemy wsparcia dla autoproducentów przemysłowych, którzy wykorzystują ciepło odpadowe, gazy wielkopiecowe, gazy koksownicze i inne paliwa pozyskiwane w procesach technologicznych, redukując koszty energii pobieranej z sieci o około 30%

Kilka słów, takie podsumowanie, na temat oczekiwań przemysłowych odbiorców energii elektrycznej. Chciałbym tu po kolei wymienić:

– rekompensaty z tytułu wzrostu kosztów energii; będziemy wnioskować o to, żeby były one wprowadzone, bo inne kraje je wprowadzają;

– opodatkowanie energii elektrycznej, redukcja tego podatku akcyzowego – albo dla procesów, albo dla zakładów energochłonnych;

– redukcja kosztów systemu wsparcia dla energii odnawialnej. Jest realizowana i mamy nadzieję, że zostanie szybko wprowadzona;

– oczywiście, nie możemy zapomnieć o wsparciu dla kogeneracji, ale też w domyśle musimy mieć, że jest to technologia tańsza niż technologia „ozowa" i bardziej przyjazna Krajowemu Systemowi Elektroenergetycznemu;

– redukcja kosztów przesyłu i dystrybucji na wzór stosowany w innych krajach;

– usługi systemowe, no tu ewidentnie będziemy wnioskować o to, żeby wprowadzić opłatę za gotowość do świadczenia usługi redukcji zapotrzebowania na polecenie operatora systemu przesyłowego;

– no i rozwój energetyki przemysłowej, bo nie obciąża odbiorcy, bo korzysta ze środków zakładów przemysłowych, bo tworzy infrastrukturę rozproszoną, która jest bardziej odporna na zakłócenia funkcjonowania Krajowego Systemu Elektroenergetycznego.

Tutaj, na prośbę pana prezesa Ochaba, dwa slajdy dotyczące specyfiki ZGH „Bolesław". Jeśli można, panie przewodniczący?

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Mamy jeszcze dwie minuty, tak więc zdążymy.

**Prezes Zarządu Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław" SA Bogusław Ochab:**

Szanowni państwo, jak jest problem z energią to lepiej przedstawić go na konkretnym przykładzie. Są takie globalne energochłonne firmy w Polsce. Mają produkty światowe i konkurują w Europie. Ja jestem prezesem Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław" w Bukownie. Byłem tu cztery lata temu, byłem dwa lata temu, jestem po raz trzeci. Ten sam temat poruszamy w sposób ciągły.

Produkujemy cynk elektrolityczny. To jest cynk światowej jakości. W Europie robi się jego 2,5 mln. My produkujemy 150 tys. i w tych krajach mamy konkurencję.

Ceny cynku ustala giełda w Londynie. 40% się eksportuje i my musimy konkurować na rynku z tymi hutami. Udział naszej produkcji w Europie to jest 6,5% i jesteśmy przedsiębiorstwem energochłonnym. Udział energii w naszym zakładzie stanowi 23%, czyli co czwarta złotówka jest wydawana na energię elektryczną. Ale my, niestety, jesteśmy jedyną hutą, która ma własne kopalnie. One się wyczerpią za dwa, trzy lata i, tak jak wszystkie pozostałe huty, będziemy musieli kupować koncentrat i z niego produkować cynk.

Stąd też, kiedy huta zostanie „sama", to w koszcie przetworzenia huty energia stanowić będzie 50%. Stąd też energia jest kluczem do sukcesu.

Teraz my, podobnie jak wszyscy pozostali, na każdą tonę cynku zużywamy 3100 MWh, bo cynku nie da się inaczej produkować. Stąd też o konkurencyjności decyduje nie zużycie, w sensie zużycia jednostkowego, tylko cena, którą się płaci.

Skorzystałem z tego slajdu. Jeżeli produkujemy i mamy cenę ponad 70 EUR, a nasi konkurenci w Niemczech mają niewiele ponad 40. We Francji około 50. W Hiszpanii jeszcze mniej. Jak ma się konkurować, jeśli produkuje się cynk? Patrząc na ten rysunek, powiem tak – konkurenci nie płacą tych parapodatków. Mają inne rozwiązania w zakresie „energii czarnej" i trochę inne rozwiązania w zakresie przesyłu.

Jakie były nasze oczekiwania przez te ostatnie cztery lata? Podatek akcyzowy – konkurenci nie płacą. Stan prawny zerowy. Oczekiwania – ulga taka sama, jak u konkurencji. Decyzyjność – Ministerstwo Finansów. Staramy się pięć lat. Stopień realizacji – zero.

Druga sprawa – zielone certyfikaty, czyli te 22 zł. Nasi konkurenci płacą zdecydowanie mniej. Stan prawny – brak ulg. Oczekiwanie – żeby było tak jak u konkurentów. Decyzyjność – Ministerstwo Gospodarki. Staramy się pięć lat. Stopień realizacji – 70%. Tu jest jedyne duże podziękowanie dla Ministerstwa Gospodarki dla Departamentu Energetyki, bo to jest jedyna dziedzina, w której coś się dzieje.

Następna rzecz to kogeneracja. Znowu brak ulg. Chcemy tego samego, co ma konkurencja. Decyzyjność – Ministerstwo Gospodarki. Okres starania się – pięć lat. Stopień realizacji – 30%, bo wracamy jakby do początku, bo jest tak jak zaczynalibyśmy od początku.

Następny element to jest „czarna energia". To jest właśnie to zagrożenie związane z ETS. Jeżeli rzeczywiście będzie 20 EUR za uprawnienie, to znaczy, że cena energii znacznie wzrośnie. Stan prawny – brak jest jakiejkolwiek ustawy, w sytuacji kiedy istnieje odnośna dyrektywa. Oczekiwania – dokładnie to samo, co ma konkurencja, bo w większości krajów rekompensaty dla firm energochłonnych są już przygotowane. Decyzyjność – Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Gospodarki. Staranie się – trzy lata. Stan realizacji – zerowy. To jest bardzo ważna sprawa, bo te rozwiązania powinny być. Jeżeli te ceny pójdą do góry, to po prostu będzie za późno.

I dodatkowa rzecz, którą konkurenci już mają, to jest właśnie obniżenie cen przez usługi systemowe. Tutaj kolega przewodniczący pokazywał, że jest to w różnych krajach. W Polsce tego nie ma, a większość naszej konkurencji ma niższą cenę właśnie dlatego, że stosuje usługi systemowe.

Tu chciałbym pokazać ostatni slajd. Pewnie polski paradoks. ZGH „Bolesław" to jest największy pracodawca – 3,5 tys. zatrudnionych, 2 mld obrotu. To jest firma, która elektrolitycznie produkuje cynk i ma 23% kosztów na zakup energii. W tej samej grupie jest huta cynku „Miasteczko Śląskie" SA, która także ma 23%, ale ma część energii, część gazu i część koksu. Jest dyrektywa, która mówi o akcyzie. Dyrektywa z 2003 r.: w całej Europie jest zwolnienie dla firm energochłonnych – od gazu, od koksu i od energii. W Polsce: od gazu – tak, od koksu – tak, od energii elektrycznej – nie. To znaczy, że nawet tutaj dyskryminujemy firmy, w zależności od tego, z jakiego czynnika energetycznego korzystają.

Jako konkluzja powiem tak – proszę i apeluję, żeby zapewnić nam konkurencyjność w Europie. My musimy mieć określone konkretne rozwiązania. Czekamy na te rozwiązania i muszę powiedzieć, że bardzo martwi mnie, że aktualny stan jest prawie zerowy, a cztery, pięć lat nad tym pracujemy.

To jest konkretna firma, która jest firmą globalną, energochłonną, ale nie dlatego, że jest firmą starą, tylko po prostu taki jest proceder energetyczny. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Dziękuję bardzo. Padły miłe słowa pod adresem pana ministra gospodarki i to rzeczywiście jest chyba jedyne źródło, które poważnie traktuje ten problem.

Dziś zakończymy posiedzenie Komisji, ponieważ wszyscy posłowie, którzy mogli być zainteresowani, już wyszli. Za chwilę mamy też obowiązki na sali. Dlatego zakończę to posiedzenie Komisji bez dyskusji, aczkolwiek nie zamykamy tematu.

Bardzo prosiłbym pana prezesa o przesłanie tej prezentacji do sekretariatu Komisji. Proszę pana ministra Gabrysia o to, żeby ta poprzednia również do nas dotarła.

To, do czego możemy się zobowiązać, to teraz, w trakcie prac dotyczących ustawy o OZE, jednym z tematów, który podejmiemy, będzie przemysł energochłonny. Do tej dyskusji wrócimy. Wiem, że pan minister jest w tej chwili gotowy do odpowiedzi na różne pytania, ale chodzi również o to, żeby sobie i panu ministrowi dać czas na systematyczne poukładanie tych problemów i przedstawienie propozycji możliwych do zrealizowania.

Jeszcze raz chciałbym podziękować wszystkim prezenterom. Obydwie prezentacje były bardzo cenne. Na podstawie tych informacji łatwiej będzie podejmować decyzje.

Bardzo dziękuję i do szybkiego zobaczenia.